

Karolina Kupis

## SWÓJ – OBCY – INNY. BREXIT I JEGO SPOŁECZNE KONSEKWENCJE

### SUMMARY

The main subject of this article are social consequences of the results of the referendum regarding UK departure from the structures of the European Union. The author focuses on the social repercussions in the perception of British citizens and “foreigners” in the face of potential leave the European community, referred to as “Brexit”. The main focus of the author are still current issues of diversity, division “us” versus “foreigners”, stigma and social exclusion. The author based on the analysis of existing materials and a focus group interview presents how the stereotypical perception of reality can affect the development of mutual prejudices.

**Keywords:** stereotypes, “us” versus “foreigners”, social exclusion, stigmatization, Brexit

**Słowa kluczowe:** stereotypy, „swój” versus „obcy”, wykluczenie społeczne, stygmatyzacja, Brexit

### WSTĘP

Dynamika dzisiejszego świata, możliwości szybkiego przemieszczania się ludzi, idei oraz kapitału powodują, iż współczesne europej-

skie społeczeństwa stały się heterogeniczne pod względem etnicznym, religijnym i kulturowym. W związku z dynamicznie rozwijającą się sytuacją międzynarodową w Europie i na świecie zjawiska społeczne związane z zagadnieniami wielokulturowości stanowią nie tylko jeden z najczęściej dyskutowanych problemów społecznych, ale także są podstawą do politycznej mobilizacji<sup>1</sup>. Nie dziwi więc fakt, że część środowisk politycznych, między innymi w Wielkiej Brytanii, próbuje zbudować swój kapitał polityczny na fali lęku i niechęci wobec „obcego”. Przykład stanowi kampania polityczna UK Independence Party w skrócie UKIP pod przewodnictwem Nigela Farage’a, który stał się twarzą idei potocznie zwanej Brexit<sup>2</sup>. Liczne badania wskazują, iż postawa względem członkostwa w Unii Europejskiej oraz integracji kształtowana jest przez dwa czynniki – przywiązanie do własnej kultury oraz przez strach przed obcym, który to odgrywa zasadniczą rolę w definiowaniu tożsamości<sup>3</sup>. Badania przeprowadzone nad społecznym wsparciem dla UK Independence Party (UKIP), które ukazały znaczenie strachu przed negatywnymi konsekwencjami emigracji, jako czynnika mającego zasadniczy wpływ na sukces partii<sup>4</sup>. Przedreferendalna kampania przeprowa-

---

<sup>1</sup> A. Triandafyllidou, *Immigrants and National Identity in Europe*, London (2002), s. 73.

<sup>2</sup> Termin *Brexit* to skrót używany na określenie wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, powstały z połączenia dwóch słów British i exit. Za autora terminu uważa się Petera Wildinga, który użył go po raz pierwszy na swoim blogu 15. 05. 2012 roku, [dostęp: 06. 07. 2016], <*Stumbling towards the Brexit – EU opinion & policy debates – across languages* BlogActiv.eu.>.

<sup>3</sup> Zob. L.M. McLaren, *Public Support for the European Union: Cost/Benefit Analysis of Perceived Cultural Threa*, *Journal of Politics* (2002), s. 64; 551–566.

<sup>4</sup> M. Goodwin, C. Milazzo, *UKIP: Inside the Campaign to Redraw the Map of British Politics*, Oxford University Press (2015). H.D. Clarke, P. Whiteley, W. Borges, D. Sanders, M.C. Stewart, *Modelling the Dynamics of Support for a Right-Wing Populist Party: The Case of UKIP*, *Journal of Elections, Public Opinion and Parties* 26 (2016), s. 135–154.

dzona wiosną 2016 roku, oparta na nacjonalistycznych hasłach niechęci wobec emigrantów, nieracjonalnym lęku wobec przybyszów z zewnątrz, doprowadziła do eskalacji niechęci oraz w ekstremalnych przypadkach do aktów agresji wobec odmiennych grup etnicznych w tym także Polaków.

W poniższym artykule chciałabym zastanowić się nad zagadnieniami stereotypów, ich wpływu na definiowanie „swojego” i „obcego”, a także nad wykluczeniem społecznym, które jak donosi polska i brytyjska prasa stało się udziałem części Polaków zamieszkujących na terenie Wielkiej Brytanii<sup>5</sup>. Artykuł będzie stanowił próbę odpowiedzi na pytania, dlaczego w społeczeństwie, które oficjalnie przyjęło model wielokulturowości jako jedną z pryncypialnych zasad ustrojowych dochodzi do podziału na swoich i obcych? Gdzie przebiega niewidzialna granica między „swoim” i „obcym”? Jak swojskość, obcość oraz inność definiowana jest przez polskich emigrantów zamieszkujących Wielką Brytanię? Jak referendum w sprawie „Brexitu” wpłynęło na ich postrzeganie swojego miejsca w społeczeństwie brytyjskim oraz codzienne życie?

## WIELOKULTUROWOŚĆ BRYTYJSKA

We współczesnej Europie dominują zasadniczo dwa modele integracji napływowych mniejszości. Model republikański, którego przykładem jest model francuski, oparty na lojalności wobec instytucji państwa, którego wyrazem jest konstytucja oraz drugi model tak zwany wielokulturowy. W myśl modelu wielokulturowego naród jest wspólnotą polityczną opartą na prawie, dającą możliwość zaakceptowania przybyszy z zewnątrz pod warunkiem, iż przestrzegają oni zasad prawnych wspólnoty z jednoczesną akceptacją różnic i możliwością formowania

<sup>5</sup> Artykuł powstał przy użyciu techniki badawczej zwanej desk research, która opiera się na analizie materiałów zastanych, głównie artykułów prasowych i internetowych oraz przy wykorzystaniu wywiadu focusowego, przeprowadzonego w lipcu 2016 z grupą polskich emigrantów zamieszkujących Wielką Brytanię.

się różnych grup etnicznych. Brytyjskie społeczeństwo nigdy nie było homogeniczne etnicznie i kulturowo, a koncepcja narodowości oparta była bardziej na zasadzie politycznej niż etnicznej. Akceptacja norm prawnych i zwyczajowo przyjętych zasad życia społecznego dawała możliwość bycia obywatelem z jednoczesnym przywilejem pielęgnowania swojej etnicznej tożsamości. Pojęcie Brytyjczyk jest samo w sobie bardzo szerokie ponieważ Brytyjczykiem jest zarówno obywatel Wielkiej Brytanii polskiego pochodzenia jak i jakiegokolwiek innej etnicznej grupy. Wspólnym mianownikiem jest zawsze słowo Brytyjczyk.

„Brytyjska tożsamość pokazuje ogólny wzór fragmentaryzacji. Nakładające się osie identyfikacji znaczyły, że Irlandczycy, Szkoci, Walijczycy i Anglicy, ci z białego, brązowego lub czarnego Commonwealthu, Amerykanie, anglojęzyczni, Europejczycy, a nawet obcokrajowcy, mieli swoje życia poprzecinane w nakładających się i złożonych kręgach tożsamości – włączenia i odrzucenia. Kształt i granice brytyjskiej tożsamości są więc historycznie zmienne, często niewyraźne i do pewnego stopnia płynne – przyczyniło się to do powstania pewnego aspektu brytyjskiej tożsamości, który ja nazwałem «niewyraźną granicą»<sup>6</sup>.

Oficjalnie za datę uznania społeczeństwa brytyjskiego za społeczeństwo wielokulturowe przyjmuje się rok 1965, w którym wydany został akt prawny Race Relation Bill wprowadzający ochronę praw mniejszości etnicznych. Dwanaście lat później wydany zostaje kolejny akt prawny, który nie tylko umożliwiał kultywowanie odmienności kulturowych, ale dodatkowo wprowadzał instytucjonalną ochronę i promowanie relacji między etnicznych. Ostatecznie w dniu 1 października 2010 roku w życie wchodzi ustawa Equality Act, która reasumuje ponad 116 odrębnych aktów prawnych między innymi wyżej wspomnianych, a jej celem jest ochrona praw osób indywidualnych i mniejszości etnicznych w celu zapewnienia równych szans<sup>7</sup>. Jednocześnie zauwa-

---

<sup>6</sup> R. Cohen, *Frontiers of Identity: The British and the Others*, London (1994), s. 35.

<sup>7</sup> <https://www.equalityhumanrights.com> [dostęp: 06.06.2016].

żalny jest kryzys brytyjskiej idei wielokulturowej integracji. Asumptem zmian były wydarzenia z 2005 roku, które wstrząsnęły Brytyjczykami. Zamachy terrorystyczne w Londynie zdaniem opinii publicznej były symptomem braku skuteczności programów integracyjnych, pojawiły się głosy o potrzebie rewizji dotychczasowej polityki wielokulturowości<sup>8</sup>. Dodatkowo sytuację w Wielkiej Brytanii zaostrzył masowy napływ emigrantów z państw członkowskich Unii Europejskiej, którzy postrzegani są jako nieuczciwa konkurencja oraz obciążenie dla systemu opieki zdrowotnej, edukacji, a także dla systemu opieki społecznej. Jednak wbrew populistycznym hasłom stanowisko oficjalne rządu oraz opinie specjalistów podnosiły głosy sprzeciwu, widząc w emigrantach potencjał ekonomiczny wyrażający się w wkładzie jaki wnoszą oni w gospodarkę Wielkiej Brytanii<sup>9</sup>. W wyniku tak rozbieżnych stanowisk rząd Wielkiej Brytanii pod przewodnictwem premiera Camerona dał możliwość wyrażenia swojej opinii obywatelom. Premier Wielkiej Bry-

---

<sup>8</sup> D. Cameron, MP's speech at Munich Security Conference, delivered on 5<sup>th</sup> February 2011 [dostęp: 04. 05.2016], <<https://www.gov.uk/government/speeches/pms-speech-at-munich-security-conference>>. L. Muchowiecka, *The End of Multiculturalism? Immigration and Integration in Germany and United Kingdom*, 2013, vol. 5, no. 06, [dostęp: 20.09.2016], <<http://www.inquiriesjournal.com/articles/735/11/the-end-of-multiculturalism-immigration-and-integration-in-germany-and-the-united-kingdom>>. T. Moodod, *Remaking Multiculturalism after 7/7*, *Open Democracy*, are thinking for the World, 29.05.2005, [dostęp: 16.09.2016], <[https://www.opendemocracy.net/conflict-terrorism/multiculturalism\\_2879.jsp](https://www.opendemocracy.net/conflict-terrorism/multiculturalism_2879.jsp)>.

<sup>9</sup> A. Travis, *Are EU Migrants really taking British jobs and pushing down wages?*, *The Guardian*, 20.05.2016, [dostęp: 15.08.2016], <<http://www.independent.co.uk/news/uk/politics/eu-referendum-immigration-immigrants-jobs-brexit-remain-what-happens-unemployment-a7091566.html>>. J. Salt, K. Gander, *Is Britain really full up? Are migrants taking our jobs? Leading academic answers the most common anti-immigration claims*, *Independent*, 30.07.2015, [dostęp: 08.08.2016], <<http://www.independent.co.uk/news/uk/home-news/is-britain-really-full-up-we-put-the-most-common-assumptions-about-immigration-to-an-expert-10427400.html>>.

tanii ogłosił propozycję przeprowadzenia referendum w sprawie członkostwa Wielkiej Brytanii w Unii Europejskiej.

## BREXIT I JEGO SPOŁECZNE KONSEKWENCJE

Brexit to nazwa używana powszechnie na określenie procesu wychodzenia Wielkiej Brytanii ze struktur Unii Europejskiej, którego asumptem stało się referendum ostatecznie przeprowadzone w dniu 23 czerwca 2016 z inicjatywy premiera Camerona. Rezultat referendum wbrew wcześniejszym prognozom były zaskakujący dla wszystkich, jego wyniki przedstawia poniższa tabela.

<b>Wyniki referendum z dnia 23 czerwca 2016</b>		
Wybór	Głosy	%
Za opuszczeniem Unii Europejskiej	17,410,742	51.89
Za pozostaniem w Unii Europejskiej	16,141,241	48.11
Głosy ważnie oddane	33,551,983	99.92
Głosy nieważnie oddane	25,359	0.08
Suma Głosów	33,577,342	100.00
Frekwencja wyborcza	46,500,001	72.21

Źródło: The Electoral Commission, 24.06.2016, [dostęp: 07.07.2016], <<http://www.electoralcommission.org.uk/find-information-by-subject/elections-and-referendums/past-elections-and-referendums/eu-referendum/electorate-and-count-information>>.

Wyniki referendum zróżnicowane w zależności od wieku wyborców, najwięcej zwolenników wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej było wśród osób starszych 65 lat i więcej – aż 60%. Najwięcej zwolenników pozostania w ramach struktur unijnych było wśród ludzi młodych – 73% w grupie wiekowej 18–24, 62% w grupie 25–34-latków. Biorąc pod uwagę położenie geograficzne najwięcej zwolenników pozostania w Unii Europejskiej zamieszkuje w Londynie 75%, Szkocji 74% i Irlandii Północnej 74,1%<sup>10</sup>. Większość osób głosujących za wyjściem

<sup>10</sup> EU Referendum, The Results and Charts, 24.06.2016, [dostęp: 08. 09.2016], <<http://www.bbc.co.uk/news/uk-politics-36616028>>.

z UE zamieszkuje Anglię Południową, co więcej w grupie głosującej za opuszczeniem struktur unijnych 59% stanowiła klasa średnia, w porównaniu do 24% głosów klasy niższej<sup>11</sup>. Jednak 13 milionów zarejestrowanych nie wzięło udziału w głosowaniu, a kolejne 7 milionów uprawnionych do głosowania nie zarejestrowało się wcale<sup>12</sup>. Wyniki pokazały jak podzielone jest brytyjskie społeczeństwo w sprawie pozostania Wielkiej Brytanii w strukturach unijnych. Referendum ukazało smutną prawdę o tym jak łatwo jest manipulować społeczeństwem niedoinformowanym, jak łatwo podsycać antagonizmy bazujące na stereotypach i strachu oraz jakie mogą być tego niebezpieczne reperkusje<sup>13</sup>.

## STEREOTYPY

Termin stereotyp etymologicznie wywodzi się z języka greckiego i powstał w wyniku połączenia dwóch słów *στερεός* (*stereos*), *solidny*, *mocny* i *τύπος* (*typos*) oznaczającego wrażenie, zatem tłumacząc dosłownie oznacza mocne wrażenie lub mocna idea, teoria<sup>14</sup>. Do nauk społecznych pojęcie stereotypu wprowadził Walter Lipman, który twierdził, że stereotyp jest wyrazem ekonomiki myślenia i pomaga dokonywać selekcji informacji pochodzących z otaczającego świata. Informacja nie-

---

<sup>11</sup> M. Ashcroft, How the United Kingdom voted on Thursday... and why, Lord Ashcroft polls, 24 Jun 2016 [dostęp: 07.07.2016], <<http://lordashcroftpolls.com/2016/06/how-the-united-kingdom-voted-and-why>>.

<sup>12</sup> Whatever your views on the EU, make sure you are registered to vote, Independent, 07.06.2016, [dostęp: 12.07.2016], <<http://www.independent.co.uk/voices/editorials/eu-referendum-brexit-register-to-vote-registration-deadline-young-voters-a7056886.html>>.

<sup>13</sup> W. Gore, As Daily Mail and Sun readers complained they were misinformed about Brexit, and how we respond?, 27.06. 2016, [dostęp: 05.08.2016], <<http://www.independent.co.uk/voices/as-daily-mail-and-sun-readers-apparently-complain-they-were-misinformed-about-brexit-how-do-we-a7106036.html>>.

<sup>14</sup> Zob. *Longman Dictionary of Contemporary English*, Longman Dictionaries (1995).

koniecznie musi opierać się na osobistym doświadczeniu, często opiera się na doświadczeniu grupy społecznej, w której jednostka przechodziła proces socjalizacji pierwotnej lub wtórnej. Stereotypy swoją rację bytu zawdzięczają, temu iż jednostka nie jest podmiotem wyalienowanym, ale żyjącym pośród innych, które poprzez ich wyrażenie identyfikują się z otoczeniem społecznym<sup>15</sup>. Wskazywano na różne przyczyny powstawania stereotypów. Według niektórych teorii stereotypy są wynikiem poznawczego lenistwa, człowiek – „skąpiec poznawczy” (cognitive miser), który stara się oszczędzać swoją energię poznawczą i niechętnie wdaje się w wymagające wysiłku przetwarzanie wszystkich informacji o innych ludziach<sup>16</sup>. Metafora skąpca wyrażała przekonanie, że człowiek nie jest wewnętrznie motywowany do zgłębiania innych ludzi, że skłonny jest szukać rozwiązań raczej dostatecznych niż optymalnych, czyli poświęcić tylko tyle wysiłku, ile potrzebuje do wytworzenia jakiegoś obrazu innego człowieka. Obecnie w wyniku natłoku informacji i szybkości ich przekazu akcentuje się nie tyle lenistwo poznawcze człowieka, ale konieczność „posiłkowanie się” uprzedzeniami i stereotypami po to, by poznać jak najwięcej, ale przy jak najmniejszym wysiłku. Według Jeffrey’a Shermana „percepcją społeczną częściej kieruje troska o efektywność niż lenistwo czy obrona, a spostrzegający dąży do uzyskania maksymalnej ilości informacji w stosunku do włożonego wysiłku”<sup>17</sup>.

Bez względu na to którą koncepcję poznawczą człowieka przyjmujemy, stereotyp jest zawsze wartościującym sądem, który stwarza złudzenie posiadania wiedzy na dany temat i tym samym zakłóca proces poznawczy. Często przekazywany z pokolenia na pokolenie, może do-

---

<sup>15</sup> H. Mamzer, *Tożsamość w podróży. Wielokulturowość, a kształtowanie tożsamości jednostki*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań (2003), s. 122–126.

<sup>16</sup> S.T. Fiske, S.E. Taylor, *Social cognition*, New York (1984), s. 65.

<sup>17</sup> J.W. Sherman, C.N. Macrae, G.V. Bodenhausen, *Attention and stereotyping: Cognitive constraints on the construction of meaningful social impressions*, *European Journal of Social Psychology*, 11( 2000), s. 145–175.



tyczyć pojedynczych osób, całych zbiorowości, sytuacji lub rzeczy. Stereotypy są często nieuświadomiane, dlatego nie jest łatwe odcięcie się od nich i działanie w oderwaniu od stereotypów<sup>18</sup>. Z pojęciem stereotypu ściśle wiąże się opozycja swój – obcy. Swój łączy się ze stereotypem pozytywnym, natomiast obcy ze stereotypem negatywnym, choć może być także odwrotnie<sup>19</sup>. Swój zatem – to lepszy, mający wyższą wartość. Omawiana opozycja nie opiera się na obiektywnych wyznacznikach, ale stanowi rezultat subiektywnych przekonań poszczególnych jednostek należących do jakiejś lokalnej grupy. W małych społecznościach opozycja swój – obcy wiąże się ściśle z opozycjami blisko – daleko, znane – nieznanne<sup>20</sup>. Jednak dopiero spotkanie z obcym pomaga nam w zdefiniowaniu siebie.

„Nie ma mowy o świadomym samookreśleniu się w kategoriach kulturowych, o utożsamieniu siebie z pewnym systemem wartości dotąd, dopóki jesteście «sami swoi». Dopiero obecność obcego pozwala nam na określenie siebie, a to następuje w wyniku krytycznej obserwacji obcego, ujmowania go w kategoriach własnych wartości kulturowych, a zatem wartościowania go, czyli tworzenia jego etnicznego stereotypu”<sup>21</sup>.

---

<sup>18</sup> M. Golka, *Imiona wielokulturowości*, Muza SA, Warszawa (2010), s. 214.

<sup>19</sup> S. Prochorowa, *Stereotyp językowy Europejczyka w kontekście opozycji „swój – obcy*, *Język a Kultura*, Warszawa 12 (1998), s. 238–244.

<sup>20</sup> D.K. Rembiszewska, *Kategoria swój – obcy w antroponimii lokalnej na przykładzie nazwisk mieszkańców Wysokiego Mazowieckiego*, *Acta BalticoSlavica*, 34 (2010), s. 169–170.

<sup>21</sup> A. Zajczkowski, *Obrazy świata białych*, [w:] *Obrazy świata białych*, praca zbiorowa, Warszawa (1973).

## POLAK „SWÓJ” CZY „OBCY” – KONTEKST BRYTYJSKI

Niezależnie od poczucia wspólnotowości na którą kładzie się tak obecnie tak duży nacisk, znaczna liczba badań ukazuje, iż na postawy względem członkostwa w Unii Europejskiej oraz integracji wpływa przywiązanie do kultury własnej, a „strach przed obcym” odgrywa zasadniczą rolę w definiowaniu tożsamości<sup>22</sup>. Przykładem są badania nad poparciem dla UK Independence Party (UKIP), ilustrują one znaczenie strachu i innych emocji, które wzięły górę nad rzeczywistymi negatywnymi skutkami emigracji<sup>23</sup>.

W 2008 roku Instytut Spraw Publicznych opublikował raport na temat wizerunku Polaków w prasie brytyjskiej<sup>24</sup>. Zaskakującym wynikiem przeprowadzonych wówczas badań był – zdaniem autorek raportu – dominujący pozytywny odbiór Polaków w prasie brytyjskiej, szczególnie w gazetach szanowanych. Analiza publikacji na temat Polaków w Wielkiej Brytanii ukazuje ogromną polaryzację postaw Brytyjczyków względem Polaków. Z jednej strony, według gazet, Polacy to dynamiczni ludzie sukcesu, którzy szybko uczą się języka angielskiego, chętnie się integrują i stają się częścią nowej społeczności. Z drugiej strony, Polacy są przedstawiani jako krętacze, rasiści, alkoholicy, osoby uzależnione od pomocy państwa opiekuńczego. Gazety Brytyjskie mają ogromny wpływ na kształtowanie brytyjskiej opinii publicznej, ponad 80% Brytyjczyków

---

<sup>22</sup> L.M. McLaren, *Public Support for the European Union: Cost/Benefit Analysis of Perceived Cultural Threat*, *Journal of Politics* 64 (2002), s. 551–566.

<sup>23</sup> M. Goodwin, C. Milazzo, *UKIP: Inside the Campaign to Redraw the Map of British Politics*, Oxford, University Press (2015). H.D. Clarke, P. Whiteley, W. Borges, D. Sanders, M.C. Stewart, *Modelling the Dynamics of Support for a Right-Wing Populist Party: The Case of UKIP*, *Journal of Elections, Public Opinion and Parties*, 26 (2016), s. 135–154.

<sup>24</sup> J. Fomina, J. Frelak, N. Stopski, *Public Perceptions of Labour Migrations within the EU. The Case of Polish Labour Migrants in the British Press*, Warszawa (2008).

czyta jakiś ogólnokrajowy dziennik<sup>25</sup>. Linia podziału przebiega między prasą ukazującą pozytywny a negatywny wizerunek Polaka związana jest z prestiżem gazety. Tak zwane szanowane gazety, wielkoformatowe, których odbiorcą jest brytyjska klasa średnia ukazują pozytywny obraz polskiego emigranta, jako osoby chętnej do pracy, która ma często wysokie kompetencje zawodowe i jest poszukiwanym specjalistą w swojej dziedzinie, wnoszącym pozytywny wkład w gospodarkę Wielkiej Brytanii. Natomiast poczytne wśród klas niższych tak zwane tabloidy upowszechniają wizerunek Polaka zgoła odmienny. Interesujący przykład oddziaływania mediów na kształtowanie wizerunku określonej grupy etnicznej ukazuje Marek Dzięgielski, podając interesujący przykład metadyskursu medialnego, w którym relacjonuje przebiegu kampanii medialnej w bulwarowej prasie brytyjskiej, niemieckiej i holenderskiej, na łamach której, „Polscy imigranci prezentowani są jako nieokrzesani barbarzyńcy stanowiący zagrożenie dla kultury «cywilizowanych» społeczeństw. Polscy dziennikarze, relacjonując przebieg kampanii, widzą jej bezpośrednią przyczynę w irracjonalnym lęku przedstawicieli społeczeństw przyjmujących o własne miejsca pracy”<sup>26</sup>.

Zatem gdzie przebiega granica pomiędzy byciem swoim, a obcym? Dlaczego z jednej strony Polak to wartościowy i potrzebny członek brytyjskiego społeczeństwa, a z drugiej strony przez innych członków tego samego społeczeństwa widziany jest jako element niepożądany, obcy czy nawet wrogi budzący lęk i stanowiący zagrożenie? Odpowiedź na to pytanie znalazł Florian Znaniecki wprowadzając do nauk społecznych pojęcie współczynnika humanistycznego oraz rozpatrując pojęcie obcości w perspektywie ludzkiego doświadczenia. Zdaniem Znanieckiego osoba staje się obca wtedy kiedy zostaje uznana za obcego niezależnie od posiadanych przez siebie cech. Pojęcie obcości jest pojęciem względnym.

---

<sup>25</sup> K. Fox, *Przejrzenie Anglików. Ukryte zasady Angielskiego Zachowania*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa (2014), s. 317.

<sup>26</sup> A. Blinkiewicz, G. Pawelczyk, P. Rusak, *Nowi Polacy*, Wprost (2005), nr 21.

nym, dlatego nie jesteśmy w stanie jednoznacznie rozstrzygnąć. „[...] jacy ludzie są obcy w odniesieniu do oznaczonej jednostki lub gromady? [...] w jakich warunkach dani ludzie lub ludzie danej klasy są obcy w doświadczeniu oznaczonej jednostki lub gromady”<sup>27</sup>. Zasadniczymi elementami warunkującymi pojęcie obcości jest styczność społeczna, zwana inaczej interakcją społeczną oraz system wartości, na który składają się normy i wartości. Używając słów F. Znanieckiego należy podkreślić, iż: „[...] przedmiot ludzki doświadczany jest przez podmiot ludzki jako obcy zawsze wtedy i tylko wtedy, gdy zachodzi między nimi styczność społeczna na podłożu rozdzielnych układów wartości”<sup>28</sup>. Zatem pojęcia obcości i swojskości należy rozpatrywać w perspektywie panującego w danej grupie systemu aksjonoramatycznego, zwanego inaczej kulturą, od internalizacji którego zależy sukces społeczny obcego i uznanie go za swojego. Swój to ten, który zna zasady życia społecznego rządzące daną grupą, jej kod językowy oraz wyznaje podobne wartości. W tym świetle oczywisty wydaje się fakt, iż utrwalenie negatywnego wizerunku Polaków wynika często z ignorancji samych migrantów, z braku szacunku dla lokalnych zwyczajów i norm. Istotnym problemem wydaje się brak znajomości języka oraz podstawowych kodów kulturowych w ramach, których znajdują się również niepisane zasady zachowania. Niestety nie wszyscy przybywający na Wyspy Brytyjskie mają potrzebę zinternalizowania owych norm. W jednym z artykułów opublikowanych w *Newsweek* odnajdziemy informację o tym, iż brytyjska komisja ds. integracji postanowiła rozdawać przybyszom z Europy Wschodniej specjalne „instrukcje kulturowe”. Wśród nich znalazło się m. in. zalecenie, by ustawiać się w kolejce do autobusu, unikać plucia i rzucania niedopałków na ulicę<sup>29</sup>. Masowy napływ Polaków po roku 2004 spowodował, iż część emi-

---

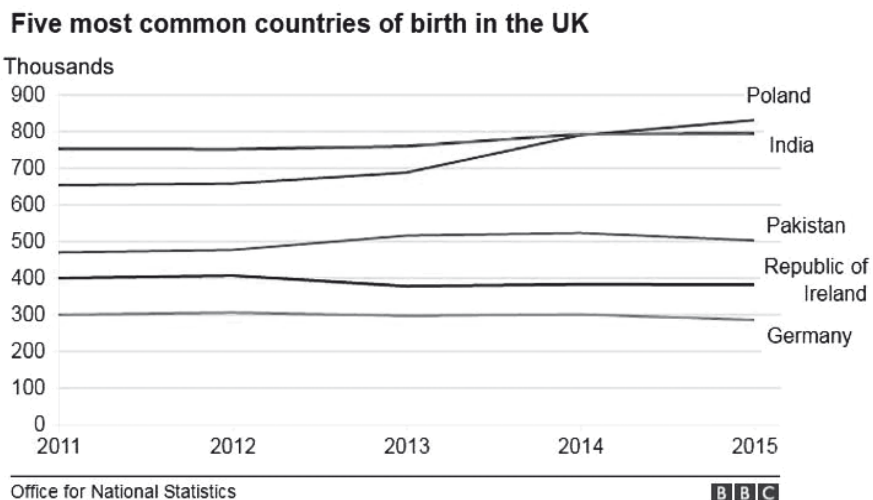
<sup>27</sup> F. Znaniecki, *Studium nad antagonizmem do obcych*, [w:] *Współczesne narody*, przeł. Z. Dulczewski, Wydawnictwo PWN, Warszawa (1990), s. 292.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 300.

<sup>29</sup> M. Rybarczyk, *Teraz chamstwo*, *Newsweek* (2007), nr 27.

grantów nie odczuwa potrzeby integracji w ramach nowego środowiska życia, ponieważ są oni w stanie funkcjonować w paralelnym polskim świecie bez znajomości języka angielskiego oraz lokalnych zwyczajów. Szacuje się, że na terenie Wielkiej Brytanii w roku 2015 zamieszkiwało około 831,000 polskich rezydentów, co stanowi wzrost o znaczącą liczbę 750 000 w porównaniu z rokiem 2004, w którym Polska wstąpiła do struktur Unii Europejskiej. Dane National Statistics Office pokazują również, iż Polacy przewyższyli liczebnie Hindusów, którzy do roku 2015 byli najliczniejszą grupą osób urodzonych poza granicami Zjednoczonego Królestwa, a zamieszkującą jego terytorium<sup>30</sup>.

(Wyk. 1)



Źródło: BBC News, 25.08.2016, [dostęp:09.09.2016], <<http://www.bbc.co.uk/news/uk-politics-37183733>>.

Ogromna liczba Polaków na Wyspach Brytyjskich spowodowała, iż niektórzy migranci, szczególnie nieznających języka lub niedawno

<sup>30</sup> Zob. dane ONS, Uk Government Web Archives, [dostęp: 09.09.2016], <<http://webarchive.nationalarchives.gov.uk/>>.

przybyli potrafili odnaleźć się w nowej sytuacji bez konieczności nawiązywania relacji z społeczeństwem przyjmującym. Swoista gettoizacja, którą preferowali na początku pobytu stała się przyczyną marginalizacji i w rezultacie wykluczeniem z życia społecznego. Termin wykluczenie społeczne określa się głównie poprzez wskazywanie deficytów uczestnictwa w ważnych aspektach życia zbiorowego.

„Zarówno w społeczeństwach, jakie znamy z przekazów historycznych, jak i w społeczeństwach współczesnych dostrzegamy obecność ludzi, którzy – z rozmaitych powodów – uczestniczą w życiu zbiorowym w stopniu mniejszym aniżeli jego pozostali uczestnicy”<sup>31</sup>.

Wykluczenie społeczne nie jest nowym zjawiskiem, uczestnictwo w życiu zbiorowym może być stopniowalne, jedni uczestniczą bardziej, a inni mniej, a jego niski poziom uznaje się za cechę marginalności. Różne mogą być powody niskiego poziomu uczestnictwa, czyli trudno wskazać jeden, który byłby najważniejszy, w przypadku emigrantów zasadniczym elementem jest znajomość lub brak znajomości języka, który jest niezbędnym narzędziem w procesie akulturacji. Brak znajomości lub słaba znajomość języka powoduje uzależnienie się i poleganie na pomocy tych, którzy język znają – często własnych dzieci, które dzięki edukacji szkolnej znają go w stopniu wyższym niż rodzice. W wyniku tego dochodzi do tak zwanej parentyfikacji – dzieci przejmują pewne obowiązki rodziców, jak na przykład załatwianie spraw urzędowych wymagających znajomości języka. Bycie „rodzicem” rodzica może mieć głębokie konsekwencje w rozwoju psychicznym dziecka, rozwoju jego tożsamości i wielu cech osobowych<sup>32</sup>, dodatkowo może być przyczyną stygmatyzacji zarówno dziecka w grupie rówieśniczej jak i rodzica.

---

<sup>31</sup> K.W. Frieske, P. Poławski, *Opieka i kontrola. Instytucje wobec problemów społecznych*, Seria Biblioteka Pracy Socjalnej, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk” (1999), s. 83.

<sup>32</sup> Szerzej o zjawisku parentyfikacji zob. L. M. Hooper, *The Application of Attachment Theory and Family Systems, Theory and Phenomene of Parentification*, *The Family Journal. Counselling and Therapy for Couples and Families*, vol. 15, no. 3 (2007), s. 217–223.

Nieznajomość języka lub niepoprawna wymowa czy obcy akcent często stają się powodem przypięcia społecznej etykiety – emigranta, innego – obcego. Dla części emigrantów społeczna stygmatyzacja jest wyzwaniem, rodzi chęć udowodnienia przyjmującym swoich kompetencji oraz zdolności do integracji lub nawet asymilacji. Zdarza się również, że z czasem etykieta emigranta zostaje przypięta na długi czas, by w niektórych przypadkach przerodzić się używając słów Ervinga Goffmana w strategię radzenia sobie z piętnem, polegającą na czerpaniu korzyści płynących z posiadania piętna. Takim zyskiem może być traktowanie swojego piętna jako alibi czy usprawiedliwień dla wszelkich życiowych niepowodzeń.

„Z ułomności pacjent czynił uniwersalną wymówkę, przypisując jej wszystko, co w jego życiu było niedobrego, niesatysfakcjonującego, co przedłużało się nad miarę i łączyło z nieprzyjemnymi społecznymi obowiązkami. Uzależniał się od tego nie tylko jako od rozsądnej wymówki pozwalającej uniknąć rywalizacji, ale jako od czegoś chroniącego go przed wszelką odpowiedzialnością społeczną”<sup>33</sup>.

Podobnie emigrant, brak zaradności, inicjatywy w podejmowaniu nowych wyzwań czy pracy zgodnej z kwalifikacjami przypisuje byciu obcym – Polakiem, który nie ma szans na normalne życie ponieważ jest emigrantem. Trudności napotymane przez emigrantów, ich historie często dramatyczne nie zniechęcają jednak Polaków do podejmowania decyzji emigracyjnych. Świadczy o tym ogromny wzrost popularności wyjazdów zagranicznych potwierdzony danymi liczbowymi zarówno brytyjskiego National Office of Statistics jak i polskiego GUS <sup>34</sup>.Ogrom-

---

<sup>33</sup> E. Goffman, *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, Gdańsk (2005), s. 41.

<sup>34</sup> Szacuje się, że w końcu 2015 roku poza granicami Polski przebywało czasowo około 2397 tys. mieszkańców naszego kraju, tj. o 77 tys. (3,3%) więcej niż w 2014 roku. W Europie w 2015 r. przebywało około 2098 tys. osób, przy czym zdecydowana większość – około 1983 tys. – przebywała w krajach członkowskich UE. Liczba ta zwiększyła się o 82 tys. w stosunku do 2014 roku. Spośród krajów UE, nadal najwięcej osób przebywało w Wielkiej Brytanii (720 tys.), Niemczech (655 tys.), Holandii (112

na skala migracji, określana jest często w artykułach prasowych za pomocą retoryki militarnej, w której dominują takie określenia, jak:

[...] polska ekspansja, szturm, bitwa o Anglię, oblężenie, polska konkwista, inwazja, podbój, kolonizacja, operacja desantowa. [...] zalew, fala, tsunami oraz określeń typu: exodus, ewakuacja. Zastosowane figury retoryczne mają za zadanie wzmaganie poczucia zagrożenia, katastrofy, apokalipsy, spowodowanej masową migracją z Polski<sup>35</sup>.

Używając słów Zygmunta Baumana można powiedzieć, iż tak masowy napływ obcych będzie rozluźniać więź i destabilizować ład; obcy swoją obecnością będą wprowadzać „nieporządek” i „wieloznaczność”<sup>36</sup>. Bauman wyodrębnia dwa wymiary wieloznaczności: językowy i ten, który związany jest z ludzkim zachowaniem, a który Bauman krótko określa jako „wzory działania”<sup>37</sup>. Wieloznaczność zarówno na poziomie języka, jak i społecznego życia jednostek i grup, jest równoważnikiem nieładu. A nieład, w zestawieniu z dotychczasowym uporządkowaniem świata znacznie komplikuje życie. Stąd „wieloznaczność – pisze Bauman – gmatwa wszelkie obliczenia prawdopodobieństwa zdarzeń i czyni bezużytecznymi wyuczone i zapamiętane wzory postępowania”<sup>38</sup>. Wieloznaczność jest brakiem „uporządkowania” świata, jest „chaosem”, staje się zatem „problemem”, podstawowym zadaniem, jakie stoi przed nowoczesnością do rozwiązania. To poszukiwanie ładu rozgrywa się w każdej dziedzinie ludzkiego życia, począwszy od jednostkowych jego przejawów, a skończywszy na zbiorowych. Narzędziem, które umożli-

---

tys.) oraz w Irlandii (111 tys.) i we Włoszech (94 tys.) źródło GUS.

<sup>35</sup> M. Dziągiewski, *Społeczne i kulturowe skutki poakcesyjnej migracji na łamach tygodników opinii w latach 2004–2012*, Studia Migracyjne-Przegląd Polonijny 3 (2013), s. 185.

<sup>36</sup> Zob. Z. Bauman, *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna*, przeł. J. Bauman, Wydawnictwo PWN, Warszawa (1995).

<sup>37</sup> *Ibidem*, s.11.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 11.



wia ponowne wprowadzenie ładu, jest projektowanie ładu: „ład staje się sprawą zadumy, decyzji, planu, świadomej praktyki”<sup>39</sup>. Używając słów Baumana naruszony ład stał się sprawą zadumy, a planem świadomej praktyki miało być referendum w sprawie tak zwanego Brexitu. Jednak zamiast wprowadzić oczekiwany ład, referendum i jego wynik wprowadziło jeszcze większe podziały, zarówno wśród swoich jak i obcych. „Swoi” – w tej szerokiej kategorii mieszczą się Brytyjczycy, zarówno zwolennicy wyjścia z unii i ograniczenia praw swobodnego przepływu emigrantów jak i Brytyjczycy przeciwnicy wyjścia, argumentujący swoją decyzję przesłankami ekonomicznymi. Do grupy tej zaliczają się także skrajni brytyjscy nacjonaliści, którym wynik referendum dał oręż do ręki w walce z obcym, przejawiającej się w ekstremalnych aktach przemocy werbalnej i fizycznej. Tej ostatniej grupie wynik referendum dał subiektywna legitymizację do wyrażania swojego niezadowolenia i frustracji<sup>40</sup>. „Obcy” poczuli się niechciani oraz zagrożeni szczególnie po fali ataków na Polskich emigrantów, która miała fatalne konsekwencje. Dla „obcych” Brexit – stał się tak zwanym negatywnym spoiwem, czyli doświadczeniem, w obliczu którego czuli potrzebę jednoczenia się, mieli poczucie zagrożenia, związane z niepewnością swojej sytuacji życiowej, poczucie dyskryminacji oraz odrzucenia, a także poczucie empatii wobec ofiar przemocy. Wraz z wynikiem referendum należący do kategorii „obcy”, stali się sobie bliżsi, używając terminologii Henrego Tajfena emigracja spowodowała zastąpienie subsystemu tożsamości osobistej na subsystemem tożsamości społecznej<sup>41</sup>. Polak, Hiszpan czy Włoch, których nie łączy ani język ani wspólna kultura, stali się kategorią „oni”-

---

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 11.

<sup>40</sup> Moja Wyspa, Uk: Ataki nienawiści w stosunku do Polaków, 27.06.2-16, [dostęp: 12.09.2016], <<http://www.mojawyspa.co.uk/artykuly/33579/UK-Ataki-nienawisci-w-stosunku-o-Polakow>>.

<sup>41</sup> H. Tajfel, *Social Identity and intergroup relations*, Cambridge University Press, (1982).

w domyśle nieproszeni, przybysze z Europy zabierający pracę i przywileje należne Brytyjczykom. W tej sytuacji spotkanie, konfrontacja kategorii „my” versus „oni” spowodował wyrazisty podział społeczny na Brytyjczyków i „obcych”. Brytyjskie poczucie odrębności wynikające między innymi z wyspiarskiego położenia przez niektórych zwolenników wyjścia z Unii zostało negatywnie wykorzystane oraz zamienione w niezdrową rywalizację i konflikt<sup>42</sup>. Jednym z pierwszych, którzy udokumentowali związek między dyskryminacją, a rywalizacją ekonomiczną był John Dollard. W swoim klasycznym studium nad uprzedzeniami, które przeprowadził w małym mieście amerykańskim, ukazał jak początkowo przyjaźnie nastawiona społeczność lokalna, zmieniła swoją postawę wobec niemieckich emigrantów, w momencie gdy stali się oni konkurencją do kurczących się miejsc pracy.

„Zamieszkali tu biali, wywodzący się głównie z okolicznych farm, przejawiali sporą agresję skierowaną przeciw nowym przybyszom. Wyrażano pogardliwe i uwłaczające uwagi pod adresem Niemców[...] Głównym powodem wyzwalającym agresję skierowaną przeciwko Niemcom była rywalizacja o pracę i status w lokalnych plantacjach drzew. Biali tubylcy czuli się wyraźnie zagrożeni utratą pracy z powodu napływających grup Niemców, a w przypadku nadejścia złych czasów mieli szansę obarczyć Niemców, winą za to, że byli rywalami na kurczącym się rynku pracy [...]”<sup>43</sup>.

Podobnie Emigranci z Europy dla części Brytyjczyków głoszących za wyjściem z Unii stali się ogólną kategorią – „obcy”, „inny” czyli winny naszej złej sytuacji gospodarczej oraz rosnącemu bezrobociu. Zaist-

---

<sup>42</sup> A. Porter, Migrant take the jobs from young Britons, *The Telegraph*, 30.06.2011, [dostęp: 10.09.2016], <<http://www.telegraph.co.uk/news/uknews/immigration/8609827/UK-jobs-Migrants-take-the-jobs-from-young-Britons.html>>. A. Pol, The Polish Paradox, *The Economist*, 15.12.2013, [dostęp: 01.09.2016] <<http://www.economist.com/node/21591588/comments>>.

<sup>43</sup> J. Dollard, *Hostility and fear in social life*, *Social Forces* 17 (1938), s. 15–26.

niała sytuacja nieuzasadnionej agresji stała się klasycznym przykładem teorii kozła ofiarnego<sup>44</sup>. Społeczna frustracja, niezadowolenie zostały przerzucone na grupę obcą, łatwą do zidentyfikowania i pozbawioną władzy. Przedstawiciele niektórych partii z UKIP na czele stworzyli iluzoryczne wrażenie, że wraz z rozwiązaniem kwestii rosnącej emigracji i zasadniczym jej ograniczeniem, automatycznie rozwiązane zostaną wszystkie inne problemy. Uproszczenie myślenie, iż przyczyną niepowodzeń jest – „obcy” stało się wygodnym rozwiązaniem pozwalającym na usprawiedliwienie własnych niekompetencji oraz niezaradności.

## SWÓJ – OBCY – INNY. PREZENTACJA WYNIKÓW BADAŃ FOCUSOWYCH

Dominika Maison<sup>45</sup> definiuje zogniskowany wywiad grupowy jako dyskusję prowadzoną przez tzw. moderatora, w której uczestniczy jednocześnie kilka osób, zazwyczaj od siedmiu do dziewięciu, a zasadnicze cechy tej metody badań społecznych i marketingowych stanowią następujące elementy:

- Jest realizowana w grupie (kilku uczestników),
- Jest zogniskowana (skoncentrowana) wokół jakiegoś tematu,
- Rozmowa jest pogłębiona (a nie powierzchowna),
- Jest to dyskusja, a nie tylko odpowiedzi na zadawane pytania.

Tak zarysowana metoda charakteryzuje się dużą interakcyjnością, badani dyskutują, dochodzą wspólnie do porozumienia lub przeciwnie spierają się. Analiza zachowań uczestników wywiadu, ich wątpliwości i pytań, ich motywacji i zastrzeżeń dotyczących badanego przedmiotu zdaje się mieć niezwykle istotne znaczenie – pozwala uzyskać jakości-

---

<sup>44</sup> Zob. G. Allport, *The nature of prejudice, The Stimulus Qualities of the, Scapegoat*, Journal of abnormal and social psychology, z. 7, s. 202–207.

<sup>45</sup> D. Maison, *Zogniskowane wywiady grupowe. Jakościowa metoda badań marketingowych*. Warszawa (2001), s. 12.

wą charakterystykę badanego zjawiska. Z powyższych względów metoda ta wydała się najbardziej trafna do analizy procesu kształtowania się wzajemnych uprzedzeń oraz ich źródeł. Jednocześnie autorka zdaje sobie sprawę, iż zogniskowane wywiady grupowe spotykają się z raczej chłodnym przyjęciem ze strony przedstawicieli akademickiej socjologii i psychologii, zyskując popularność jako komercyjna metoda badań rynkowych i społecznych. Wydaje się to niezrozumiałe gdyż metoda ta ma długą tradycję, po raz pierwszy została ona opisana Roberta K. Mertona i Paula Lazarsfelda<sup>46</sup> klasyków socjologii, uchodzących za najwybitniejszych przedstawicieli socjologii empirycznej XX wieku. W związku z faktem, iż od swojego powstania wywiady fokusowe były wykorzystywane również dla celów praktycznych – do czego przyczynił się sam Lazarsfeld – wkrótce stały się dużo popularniejsze w badaniach komercyjnych niż naukowych. Nie umniejsza to jednak zdaniem autorki ich znaczeniu oraz użyteczności.

Przeprowadzony zogniskowany wywiad grupowy trwał około 90 minut, dyskusja prowadzona była przez moderatora. W trakcie wywiadów dążono do uzyskania możliwie pogłębionych odpowiedzi i informacji odnośnie do problemu badawczego przy wykorzystaniu interakcji między uczestnikami wywiadu. Prowadzący w trakcie wywiadu (grupa składała się z 8 respondentów), wykorzystując techniki projekcyjne, starał się dotrzeć do nieuświadamianych motywacji, opinii badanych. Użyteczne okazały się w tym przedsięwzięciu badawczym niektóre heurystyki i techniki twórczego myślenia – szczególnie burza mózgów<sup>47</sup>,

---

<sup>46</sup> R.K. Merton, *The focussed interview*, American Journal of Sociology, 51 (1946), z. 51.

<sup>47</sup> Zob. A.F. Osborn, *Applied imagination. Principles and procedures of creative thinking*, New York Scribners, (1959).

niektóre elementy synektyki<sup>48</sup> czy elementy metody „sześciu kapeluszy” de Bono<sup>49</sup>.

### A) ZAŁOŻENIA BADAWCZE

Główne problemy badawcze - społeczne konsekwencje wyników referendum w sprawie „Brexitu” oraz wpływ stereotypowego postrzegania rzeczywistości na kształtowanie wzajemnych uprzedzeń stały się możliwe do eksploracji dzięki wykorzystaniu zogniskowanego wywiadu grupowego. Interesujące autorkę pytania badawcze można by sformułować następująco:

- Jak wyniki referendum w sprawie „Brexitu” wpłynęły na życie codzienne polskich emigrantów?
- Jak wydarzenia związane z referendum wpłynęły na poczucie przynależności do społeczeństwa brytyjskiego?
- Swój, Obcy czy Inny – jak polscy emigranci definiują swoją tożsamość?

Sformułowane powyżej pytania badawcze miały postać pytań otwartych, ponieważ badaczowi nie chodziło o rozstrzygnięcie kwestii czy Brexit miał zasadniczy wpływ na falę

- negatywnych postaw wobec emigrantów, a o zrozumienie postaw, poznanie opinii oraz
- odczuć respondentów związanych z wpływem referendum na ich codzienne życie a co za tym
- idzie na ich poczucie swojskości, obcości czy inności. Dobór próby miał charakter celowy, grupę badawczą stanowiły osoby, które zamieszkiwały na terenie Wielkiej Brytanii przynajmniej rok przed referendum.

---

<sup>48</sup> Zob. W.J.J. Gordon, *Synectics. The Development of Creative Capacity*, Harper & Row, New York (1961). E. Nęcka, K. Broclawik, *O możliwościach wykorzystania synektyki w procesie rozwiązywania zadań wynalazczych*. [w]: A. Góralski (red.) *Zadanie, metoda, rozwiązanie. Techniki twórczego myślenia*, Warszawa (1984), s. 5.

<sup>49</sup> E. De Bono, *Sześć myślowych kapeluszy*, Gliwice (2008), s. 36–37.

Grupa składała się z 8 osób (4 kobiety i 4 mężczyzn) w wieku od 30 do 50 lat. [R(A)(K), R(a)(M)]; [R(B)(K), R(b)(M)]; [R(C)(K), R(c)(M)]; [R(D)(K), R(d)(M)].

Wywiad został przeprowadzony w lipcu 2016 czyli, krótko po ogłoszeniu wyników. Wśród respondentów były osoby, które zamieszkiwały w Wielkiej Brytanii 16 lat, jak i takie które przebywały w Anglii stosunkowo niedługo (2 lata).

b) Wywiad focusowy przeprowadzony w lipcu 2016.

Jak wyniki referendum wpłynęły na Wasze życie codzienne?

R(A)(K): *„Dla mnie wynik referendum był szokujący, nie mogłam w to uwierzyć. Poczułam się trochę oszukana, z jednej strony czułam życzliwość sąsiadów, kolegów z pracy i znajomych, a tu taki wynik, czułam jak mimo tej życzliwości, za plecami mówili, że nas nie chcą [...] Nagle przestałam być osobą, zostałam wrzucona do worka emigrant, wszyscy dostaliśmy taką etykietkę, nawet nie chciałam za głośno po polsku mówić poza domem”.*

R(B)(K) : *„Ja też poczułam się niechciana, niepotrzebna i nieproszona. Chyba było to po mnie widać, bo niektórzy moi klienci nawet mnie przepaszali za wyniki głosowania, nie wiem sama do końca czy to szczere było, czy znowu włączyła się ta angielska uprzejmość”.*

R(a)(M): *„Ja od razu odczułem niechęć i nawet chęć pokazania gdzie jest moje miejsce. Dla niektórych ten wynik dał pretekst aby tępić nas w miejscu pracy. Chyba poczuli się silni i chcą nam pokazać gdzie nasze miejsce. Staralem się o awans, chciałem mieć trochę łatwiej po tylu latach, ale po atmosferze w pracy wiedziałem, że mam marne szanse, kto wie gdybym się starał przed to może bym dostał, teraz oni wprost pokazują, że nas nie chcą”.*

R(b)(M) *„Ja nie odczułem żadnej zmiany, to chyba my w naszych głowach czujemy się niechciani. W zasadzie nic się nie zmieniło, to my sobie wmawiamy, że oni nas nie chcą. Życie płynie dalej, jesteśmy tu potrzebni, a bez nas w wielu branżach nie dadzą rady [...]”*

R(B)(K) *„tak kto im tu teraz będzie sprzątał i starszymi się zajmował, jak my wszyscy będziemy musieli wyjechać, ja widzę, że moi klienci to nawet się mnie podpytują jakie mam plany, chyba się boją, że zaczniemy im wyjeżdżać [...]”*

R(C)(K) *„ ja czuję niechęć do nas, szczególnie jak jestem z dziećmi i mówię do nich po polsku, widzę te spojrzenia szczególnie starszych osób, na mnie i na dzieci. Czuje się wtedy źle, jak nie u siebie, mimo, że mieszkamy tutaj 15 lat [...] Wydaje mi się, że nagle po referendum staliśmy się łatwym celem. Nie chodzi o wielkie rzeczy, ale te niechętnie spojrzenia, dawanie do zrozumienia, że nie jesteśmy u siebie, to bardzo boli szczególnie po tylu latach [...]”*

R(c)(M) *„Referendum pokazało całą prawdę o angielskiej udawanej życzliwości, niby jesteśmy tutaj tak chciani i potrzebni, a za naszymi plecami głosują jak głosują, bo im się wydaje, że ja wyjdą z UE to my wszyscy wyjedziemy i problem się rozwiąże[...] Tak naprawdę niby nic się nie zmieniło, ale z drugiej strony pokazało to angielską fałszywość [...]”*

R(D)(K) *„Jako kobieta chyba bardziej emocjonalnie podchodzę do sprawy, odczuwam tę niechęć, w przychodni i szkole, czuję jakbym im zajmowała ich cenne miejsca, zresztą otwarcie o tym mówili w kampanii, zarzucali nam to. Teraz ludzie wyprani przez brexitowe kampanie pokazują Polakom i innym niechęć. Ile razy odbieram darmowe leki dla dzieci w aptece i słyszą mój akcent to czują się, jakbym brała coś co mi się nie należy, a przecież płacę podatki jak każdy [...]”*

R(b)(M) „Kobiety mają rzeczywiście inną wrażliwość, ja się nad tym nie zastanawiam i też nie widzę takich spojrzeń czy niechęci, naprawdę myślę, że to wszystko urodziło się w naszych głowach, to my sobie wmawiamy, że nas nie chcą i dlatego wyłapujemy takie spojrzenia i przypinamy z hasłem Brexit, tak naprawdę to nic się nie zmieniło [...]”.

R(C)(K) „Tak to pewnie racja, że dużo dzieje się w naszej głowie. Dla mnie referendum było takim przebudzeniem. Nagle obudziłam się w innej rzeczywistości, poczułam się niechciana. Cała ta kampania, nagonka na obcokrajowców, co to słyszałam w telewizji i zasłyszanych prywatnych rozmowach sprawiło, że po referendum obudziłam się nie u siebie [...] Pojawiła się myśl o powrocie do Polski, nie dlatego, że muszę, Brexit nic nie zmieni w mojej sytuacji, ale dlatego, że chcę [...]”.

R(B)(K) „ja nie chcę wyjeżdżać, ale nie wiadomo co będzie, jak trzeba będzie to zaczniemy od nowa w Polsce i wtedy będą żałować Brexitu, jak im wszyscy wyjedziemy [...] Musimy tylko te nasze formalności uprządkować, bo nic nie mamy, a tyle lat mieszkamy, trzeba to zrobić, chociaż łatwo nie będzie bo nagle wszyscy się obudzili, że rezydenta nie mają [...]”.

R(c)(M) „tak teraz wszyscy się obudzili, że przez tyle lat żyli bez żadnego statusu, a tu skończy się UE, to skończy się wszystko. Ja wcześniej o tym pomyślałem, ale większość ludzi ruszy teraz z załatwianiem formalności”.

R(d)(M) „my tutaj boimy się tylko o formalności i o to żeby nas nie wygonili, ale na północy mamy rodzinę to oni się boją o swoje bezpieczeństwo. Na południu jest dobrze z pracą, zresztą tu mieszkają zamożniejsi, dla których nie jesteśmy konkurencją. Na północy tam to się dzieje dopiero, otwarcie walczą z Polakami o pracę. Znajomi opowiadali co się u nich dzieje, pyskówki, agresja nawet bójki. Część planuje wracać do Polski, bo



*się boi o dzieci [...]. Dla niektórych Brexit był pretekstem, żeby jawnie pokazać niechęć do obcokrajowców, poczuli się silniejsi [...]*”.

Dla części respondentów prowadzona kampania oraz wynik referendum stały się asumptem do refleksji nad swoją sytuacją. R(C)(K) otwarcie mówi o chęci powrotu do kraju spowodowanej odczuwaną niechęcią wobec „obcych”: *„Nagle obudziłam się w innej rzeczywistości, poczułam się niechciana. Cała ta kampania, nagonka na obcokrajowców, co to słyszałam w telewizji i zasłyszanych prywatnych rozmowach sprawiło, że po referendum obudziłam się nie u siebie [...]*”. Podobne odczucia wyraża inna respondentka: R(B)(K): *„Ja też poczułam się niechciana, niepotrzebna i nieproszona [...]*”.

W wypowiedzi innej respondentki R(C)(K) wybrzmiewa podobna refleksja: *„Wydaje mi się, że nagle po referendum staliśmy się łatwym celem. Nie chodzi o wielkie rzeczy, ale te niechętnie spojrzenia, dawanie do zrozumienia, że nie jesteśmy u siebie, to bardzo boli szczególnie po tylu latach [...]*”. Badane kobiety, mówią o swoich odczuciach, reagując w sposób emocjonalny (wywiad był prowadzony miesiąc po ogłoszeniu wyników referendum), tę emocjonalność podkreśla respondent R(b)(M), który sugeruje, iż odczuwalne zmiany mają charakter subiektywny, a nawet wyimaginowany. *„Ja nie odczułem żadnej zmiany, to chyba my w naszych głowach czujemy się niechciani. W zasadzie nic się nie zmieniło, to my sobie wmawiamy, że oni nas nie chcą. Życie płynie dalej, jesteśmy tu potrzebni, a bez nas w wielu branżach nie dadzą rady [...]*”.

Inny respondent mówi o jawnej dyskryminacji, którą odczuł osobiście:

R(a)(M): *„ja od razu odczułem niechęć i nawet chęć pokazania gdzie jest moje miejsce. Dla niektórych ten wynik dał pretekst aby tępić nas w miejscu pracy”*.

Dla części badanych wyniku referendum stanowiły asumpt do refleksji nad swoją sytuacją prawną:

R (B)(K): *„Musimy tylko te nasze formalności uprządkować, bo nic nie mamy, a tyle lat mieszkamy, trzeba to zrobić, chociaż łatwo nie będzie bo nagle wszyscy się obudzili, że rezydenta nie mają [...]”*

R(c)(M): *„tak teraz wszyscy się obudzili, że przez tyle lat żyli bez żadnego statusu, a tu skończy się UE, to skończy się wszystko. Ja wcześniej o tym pomyślałem, ale większość ludzi ruszy teraz z załatwianiem formalności”*

Część respondentów podkreśla wartość swoje pracy i wkład jaki wnoszą, jednocześnie podkreślając fakt, iż Brexit spowoduje docenienie ich wysiłków: R(B)(K) *„tak kto im tu teraz będzie sprzątał i starszymi się zajmował, jak my wszyscy będziemy musieli wyjechać, ja widzę, że moi klienci to nawet się mnie podpytują jakie mam plany, chyba się boją, że zaczniemy im wyjeżdżać...”*

Z grupy respondentów dwóch mężczyzn nie odczuwało niechęci względem siebie, sugerując, iż referendum i jego wyniki nic obiektywnie nie zmieniło w nastawieniu względem obcokrajowców:

R(b)(M): *„Kobiety mają rzeczywiście inną wrażliwość, ja się nad tym nie zastanawiam i też nie widzę takich spojrzeń czy niechęci, naprawdę myślę, że to wszystko urodziło się w naszych głowach, to my sobie wmawiamy, że nas nie chcą i dlatego wyłapujemy takie spojrzenia i przypinamy z hasłem Brexit, tak naprawdę to nic się nie zmieniło [...]”*

R(b)(M): *„Ja nie odczułem żadnej zmiany, to chyba my w naszych głowach czujemy się niechciani. W zasadzie nic się nie zmieniło, to my sobie wmawiamy, że oni nas nie chcą. Życie płynie dalej, jesteśmy tu potrzebni, a bez nas w wielu branżach nie dadzą rady [...]”*

Jak wydarzenia z związane referendum wpłynęły na poczucie przynależności do społeczeństwa brytyjskiego?

R(A)(K): *„Ja nigdy do końca nie czułam się częścią tego społeczeństwa, pewnie dlatego, że mieszkamy krótko, i jeszcze nie zdążyłam nauczyć się języka tak dobrze żeby dogadywać się z rodowitymi Anglikami. Jakoś łatwiej mi się zrozumieć z innymi obcokrajowcami. Mieszkam tutaj jest nam dobrze, chociaż teraz nie ma pewności co się będzie działo, tym bardziej mam więcej tematów z innymi obcokrajowcami, bo płyniemy na tej samej łódce.”*

R(a)(M): *„Nie czuje się częścią tego społeczeństwa, po prostu za krótko tu mieszkam. Dlatego pewnie Brexit w moim przypadku za dużo nie zmienił, chociaż może po pewnym czasie oswoił bym się tutaj, to chyba to, że w pracy odczułem gorsze traktowanie trochę mnie powstrzymuje przed zbytnią zażyłością z Anglikami.”*

R(B)(K): *„Ja zawsze będę Polką, nigdy do końca nie miałam poczucia takiej przynależności. Chociaż wiadomo żyjemy tu już trochę lat, mamy angielskich znajomych, pracę to jednak staramy się żyć po polsku. To co się działo tutaj po referendum w niektórych miejscach Anglii, uświadomiło mi, że ja również mogę stać się łatwym celem, i dla Anglików zawsze będę Polką, choćby nie wiem co i jak robiła. Dla nich zawsze będę inna i nie zmieni tego żadna ustawa ani udawana uprzejmość, oni są wbrew pozorom bardzo zamknięci.”*

R(b)(M): *„Ja czuję, że poprzez pracę, która tutaj wykonuję, jestem częścią tego społeczeństwa, która jest potrzebna. Czuję się ważny i doceniany ponieważ, sami Anglicy nam o tym mówią dziękując za wykonaną pracę i doceniając ją. Czuję, że w ten sposób wnoszę jakiś wkład, choć sama praca nie jest z górnej półki, to na pewno jeżeli dojdzie do Brexitu, takich ludzi jak ja będzie się jeszcze bardziej doceniać. Ja lubię swoją pracę i wykonuję ją z dumą, chociaż Anglicy nie chcą tego robić to nigdy nie odczułem złego traktowania, albo wyższości z ich strony.”*

R(C)(K): „Mieszkam tu kilkanaście lat, wydawało mi się, że dość szybko i dobrze wrosliśmy w tutejsze społeczeństwo, mówimy biegle po angielsku, mamy dobre prace, dzieci tutaj się urodziły. Wydaje mi się, że jesteśmy dość dobrze wkomponowani w tutejsze realia, to jednak dbamy też o naszą polskość, szczególnie polskość dzieci. Wszystko wydawało się perfekcyjnie ułożone to jednak Brexit namieszał trochę w tej układance. Co z tego, że żyjemy na poziomie jakim część Brytyjczyków chciała by żyć, dla nich zawsze będę tylko Polką. Mimo, że mam obywatelstwo mój obcy akcent, zawsze będzie mnie zdradzał. Poczułam się nie do końca chciana wrzucona do wspólnego worka z osobami, które nie czują się związane z tym krajem. Po tylu latach odkrywam pewne sytuacje i kulturowe różnice, które uświadamiają mi jak obca jest mi ta mentalność. Czasem w zawołowany, kulturalny sposób, ale dają mi odczuć, że nie jestem u siebie, wystarczy sarkastyczna uwaga, ja po tylu latach nauczyłam się rozumieć ten angielski sarkazm”.

R(c)(M): „Ja do tej pory po prostu żyłem tutaj, nigdy nie zastanawiając się specjalnie nad poczuciem przynależności. Oczywiście przestrzegałem tutejszych zasad zachowania, obyczajów jednocześnie nie zapominając o swoich korzeniach, jednak nie miało to dla mnie większego znaczenia. Zawsze chciałem żyć na dwa domy, mieć firmę i sprawy zawodowe tutaj, a wakacje i wolny czas spędzać w Polsce. Jednak ta cała nagonka i kampania przed Brexitem, potem wyniki głosowania, choć osobiście nie zmieniają nic formalnie w naszej sytuacji, to gdzieś tam w środku spowodowały, iż poczułem się chyba bardziej Polakiem. Widzę, jak żona tęskni za Polską i ta tęsknota też zaczyna mnie doganiać.”

R(D)(K): „Trudno powiedzieć co się jeszcze wydarzy, wszystko przed nami i trzeba być gotowym na każdą opcję. Chociaż żal by mi było teraz wyjeżdżać, choć formalnie nie mam obywatelstwa, to te wszystkie lata

*życia spowodowały, że czuje się tu trochę jak u siebie. Szkoda by było to wszystko zostawić i musieć wracać, nie chcę żeby kto decydował za mnie. Mam świadomość, że jestem Polką i zawsze będę, ale całe to zamieszanie wokół Brexitu utwierdziły mnie, że warto uporządkować swoją sytuację, żeby nie musieć wyjeżdżać. Tutaj urodziły się nasze dzieci i toczy się całe nasze życie.”*

R(d)(M): *„Po tych latach czuję, że trochę tutaj przynależę, wiadomo praca, dom obowiązki, całe nasze życie tutaj się toczy. To całe zamieszanie spowodowało, że człowiek zaczął się zastanawiać nad tym gdzie jest jego miejsce i co dalej w życiu. Nawet nie myślę o patriotyzmie tylko prostej, ludzkiej wygodzie. Tutaj nam dobrze, tutaj należymy, tu jest nasze życie.”*

Poczucie braku przynależności do brytyjskiego społeczeństwa skorelowane jest z długością pobytu.

R(A)(K): *„Ja nigdy do końca nie czułam się częścią tego społeczeństwa, pewnie dlatego, że mieszkamy krótko i jeszcze nie zdążyłam nauczyć się języka tak dobrze żeby dogadywać się z rodowitymi Anglikami.”*

R(a)(M): *„Nie czuje się częścią tego społeczeństwa, po prostu za krótko tu mieszkam”.*

Niski poziom uczestnictwa w kulturze powoduje marginalizację oraz szukanie relacji z osobami o podobnym stopniu uczestnictwa:

R(A)(K): *„Mieszkam tutaj jest nam dobrze, chociaż teraz nie ma pewności co się będzie działo, tym bardziej mam więcej tematów z innymi obcokrajowcami, bo płyniemy na tej samej łódce”.*

Jeden z respondentów wspomina, iż wydarzenia związane z referendum w pewnym stopniu zahamowują jego proces akulturacji:

R(a)(M): *„[...] „Brexit” w moim przypadku za dużo nie zmienił, chociaż może po pewnym czasie oswoił bym się tutaj, to chyba to, że w pracy*

*odczułem gorsze traktowanie trochę mnie powstrzymuje przed zbytnią zażyłością z Anglikami”.*

R(B)(K): *„To co się działo tutaj po referendum w niektórych miejscach Anglii, uświadomiło mi, że ja również mogę stać się łatwym celem, i dla Anglików zawsze będę Polką, choćby nie wiem co i jak robiła”.*

Respondenci ze średnim stażem emigracyjnym do 6 lat wyrażają swoją przynależność do społeczeństwa brytyjskiego na wielu płaszczyznach życia, jednocześnie podkreślając chęć sformalizowania swojego pobytu, która wynika z niepewności jaką wprowadziły wyniki referendum.

R(d)(M): *„Po tych latach czuję, że trochę tutaj przynależę, wiadomo praca, dom obowiązki, całe nasze życie tutaj się toczy. To całe zamieszanie spowodowało, że człowiek zaczął się zastanawiać nad tym gdzie jest jego miejsce i co dalej w życiu. Nawet nie myślę o patriotyzmie tylko prostej, ludzkiej wygodzie. Tutaj nam dobrze, tutaj należymy, tu jest nasze życie.”*

R(D)(K): *„[...]Mam świadomość, że jestem Polką i zawsze będę, ale całe to zamieszanie wokół Brexitu utwierdziły mnie, że warto uporządkować swoją sytuację, żeby nie musieć wyjeżdżać. Tutaj urodziły się nasze dzieci i toczy się całe nasze życie.”*

Natomiast u części respondentów o długim stażu emigracyjnym i wysokim poczuciu uczestnictwa i przynależności do społeczeństwa brytyjskiego, referendum oraz wydarzenia z nim związane wyzwołyły refleksję nad własną sytuacją, owocem, której były interesujące spostrzeżenia.

R(C)(K): *„[...] Wszystko wydawało się perfekcyjnie ułożone to jednak Brexit namieszał trochę w tej układance [...], [...] Mimo, że mam obywatelstwo mój obcy akcent, zawsze będzie mnie zdradzał. Poczulałam*

*się nie do końca chciana. Po tylu latach odkrywam pewne sytuacje i kulturowe różnice, które uświadamiają mi jak obca jest mi ta mentalność.”*

R(c)(M): *„[...] Jednak ta cała nagonka i kampania przed Brexitem, potem wyniki głosowania, choć osobiście nie zmieniają nic formalnie w naszej sytuacji, to gdzieś tam w środku spowodowały, iż poczułem się chyba bardziej Polakiem. Widzę, jak żona tęskni za Polską i ta tęsknota też zaczyna mnie doganiać.”*

## **SWÓJ, OBCY CZY INNY – JAK POLSCY EMIGRANCI DEFINIUJĄ SWOJĄ TOŻSAMOŚĆ?**

R(A)(K): *„Nie czuję się tutaj do końca „swoja” ponieważ jesteśmy krótko, nie mówię po angielsku tak jak bym chciała, ale staram się i wiem, że Anglicy to doceniają. Gdym znała trochę lepiej język to pewnie, czułabym się bardziej jak u siebie, a przez to, że nie wszystko rozumiem do końca to czasem czuję się obco. Nie rozumiem do końca tej angielskiej uprzejmości, czasem fałszywej, nieraz mnie ona śmieszy[...]Mamy tutaj dużo polskich znajomych, raczej trzymamy się z Polakami, bliżej nam do nich, czasem rozumiemy się bez słów [...] Anglików też doceniamy, ale to jednak inna mentalność, nigdy do końca się nie zrozumiemy”.*

R(a)(M): *„Ja nigdy się nad tym specjalnie nie zastanawiałem, nie myślałem nigdy o tym, teraz czasem nad tym myślę. Żyjemy tutaj, mamy pracę i podchodzę do tego praktycznie, jestem tutaj bo jest nam tu lepiej niż w Polsce. Na pewno nie jestem tu „swój” i chyba nigdy nie będę. Nie urodziłem się tutaj, rodzina, tradycja to wszystko polskie więc „swój” nie będę nigdy, zawsze będę Polakiem, choćbym chciał o tym zapomnieć to mój akcent zawsze pokaże skąd jestem [...]. Dla Anglików zawsze będę obcy, przecież to normalne.”*

R(B)(K): *„Ja czuję jakbym stała w taki rozkroku, jedną nogą w Polsce, a drugą w Anglii. Czuję się tu trochę u siebie, mamy tu dom pracę, obowiązki, normalne życie. Chociaż żyjemy tutaj trochę po polsku, dlatego do końca to nie czuję się tu „swoja”, a z drugiej strony jeździmy do Polski i tam już też teraz dużo rzeczy mnie dziwi. Czasem nawet kilka dni zajmuje mi, żeby się ze wszystkim oswoić. Nie jestem „swoja” tutaj i nigdy nie będę, nawet nie chcę, ale też w Polsce już taka „swoja” do końca nie jestem. Chyba jakaś inna jestem... (śmiech) .Emigracja zmienia ludzi, to chyba prawda jest w tym powiedzeniu”.*

R(b)(M): *„To naprawdę jest skomplikowana sprawa. Z jednej strony człowiek tutaj oswoił jakąś rzeczywistość, pracę, dom, życie codzienne i czuje się jak u siebie, z drugiej strony cała ta nagonka z Brexitem dużo zniszczyła i spowodowała, że poniekąd czuję się niechciany i mamy dylemat. Trochę ten Brexit namieszał. Nam wydawało się, że jesteśmy u siebie, ale jednak nie do końca. Zdałem sobie sprawę, że nawet jak ja się czuję, że jestem u siebie to nie jest to do końca obiektywne. Anglicy dali nam odczuć, że to ich kraj, a my zawsze będziemy ci inni.”*

R(C)(K): *„U mnie to wszystko ewoluowało, na początku czułam się obca, ale to normalne nie znałam dobrze miejsca, języka, obyczajów. Jak poznałam język, oswoiłam trochę rzeczywistość to czułam się u siebie. Trwało to kilka lat, funkcjonowaliśmy dobrze po angielsku. Później urodziły się dzieci i pragnęliśmy im naszą polskość przekazać, mówimy w domu po polsku, jesteśmy związani z polską wspólnotą i polską parafią. Ta polskość gdzieś w nas bardzo odżyła, a dzieci też naturalnie skłaniają się bardziej w jej kierunku. Śmiejemy się z mężem, że mamy bardzo polskie dzieci urodzone i wychowane w Anglii. W wyniku tego widzimy, że nawet po tylu latach swój to bardziej Polak niż Anglik, a referendum mnie w tym utwierdziło. Poczulałam, że nigdy do końca nie będę tu swoja, mimo, że mówimy bardzo dobrze po angielsku, mamy super prace, to gdzieś jest*



*taka linia podziału i to nie w naszych głowach, jak czasem powtarza mi mąż. Społeczeństwo brytyjskie wbrew polityce równych szans i wielu innym programom rządowym jest podzielone, zawsze było, przede wszystkim jest klasowe, a do tego dochodzą podziały etniczne i żadne ustawy tego nie zmienią. Brexit bardzo to pokazał.”*

R(c)(M): *„Do tej pory się nad tym nie zastanawiałem, nie miało to dla mnie znaczenia. Cała sytuacja z referendum zastanowiła mnie. Oczywiście zawsze czułem się Polakiem, z drugiej strony Anglia dała mi szansę, której nie dostałem w Polsce, dlatego też będę za to jej wdzięczny. Jak zastanawiając się nad tym jak określił bym siebie, to chyba dla mnie swój to Polak, lata życia tutaj pokazały mi jaka głęboka przepaść mnie dzieli od Anglików. Zawodowo i finansowo wszystko dobrze się poukładało, ale gdzieś ta świadomość bycia innym jest. Anglicy często nie wyrażają tego wprost, szczególnie lepiej wykształceni i sytuowani. Jednak delikatne pytanie skąd oryginalnie pochodzisz, wplecione w na przykład biznesową rozmowę uświadamia, mi że nawet po tylu latach życia tu jestem dla nich obcy, co delikatnie i kulturalnie podkreślają”.*

R(D)(K): *„Żyjemy tu już kilka lat, ułożyliśmy sobie dorosłe życie. Chcieliśmy się bardzo czuć u siebie, nawet na początku unikaliśmy Polaków, w myśl starego przysłowia- Na obczyźnie Polak, Polakowi wilkiem. Mieliliśmy głównie angielskich znajomych i było nam z tym dobrze. Jednak z czasem im dłużej tu mieszkamy tym bardziej ciągnie nas do swoich. Jak urodziły się dzieci to w ogóle, szukam bardziej polskiego towarzystwa. Nie wiem dlaczego tak jest, ale jak funkcjonuje się tak na powierzchni, to te różnice nie są zauważalne. Jednak jak wchodzimy w głębsze sprawy na przykład wychowanie dzieci, no to te różnice są widoczne i wtedy czuję bardziej Polką. Zresztą mieszkając tu człowiek bardziej docenia swoją polskość, na przykład córka przywiozła z wakacji z polski góralską spódniczkę, myślę, że w Polsce by takiej nie nosiła.”*

R(d)(M): *„Ja się nie zastanawiam nad tym czy jestem swój czy obcy nie ma to dla mnie znaczenia tak dugo jak jestem sprawiedliwie traktowany w pracy czy urzędzie. Chociaż ta cała kampania związana z referendum trochę zaszkodziła, do tej pory nikt otwarcie nie demonstrował swojej niechęci wobec emigrantów, a teraz trochę czuję, że niektórzy są jakby odważniejsi w pokazywaniu swojej wrogości. Niektórych denerwuje, że jakiś tam Polak jest ich managerem. Dla nich zawsze będę obcokrajowcem, nawet gdybym żył tu sto lat, i ja to rozumiem, jestem dla nich obcy, ja siebie tak nie określam. Tak naprawdę ciężko mi powiedzieć, jestem chyba trochę inny, dla Anglików inny, ale dla Polaków w kraju też inny - ile razy słyszę nawet od rodziny o Anglicy przyjechali [...]”*

Referendum w sprawie Brexitu oraz wydarzenia z nim związane, atmosfera niechęci wobec migrantów podsycana przez niektóre brytyjskie media, jawne akty agresji, które miały miejsce w niektórych częściach Anglii, a także odczuwana przez część badanych dyskryminacja w miejscu pracy spowodowały, iż refleksja nad tym, kim jestem – „swoim” czy „obcym”, znalazła odzwierciedlenie w przemyśleniach zwykłych ludzi, którzy do tej pory, jak sami podkreślają, nawet nie zastanawiali się nad tym zagadnieniem.

R(a)(M): *„Ja nigdy się nad tym specjalnie nie zastanawiałem, nie myślałem nigdy o tym, teraz czasem nad tym myślę.”*

R(c)(M): *„Do tej pory się nad tym nie zastanawiałem, nie miało to dla mnie znaczenia. Cała sytuacja z referendum zastanowiła mnie”*.

Poczucie swojskości i obcości jest silnie skorelowana z uczestnictwem w danej kulturze, i tak niskie uczestnictwo w danej kulturze związane z brakiem znajomości języka oraz kodów kulturowych generuje poczucie obcości:

R(A)(K): *„Nie czuję się tutaj do końca „swoja” ponieważ jesteśmy krótko, nie mówię po angielsku tak jak bym chciała, ale staram się i wiem, że Anglicy to doceniają. Gdym znała trochę lepiej język to pewnie, czułabym się bardziej jak u siebie, a przez to, że nie wszystko rozumiem do końca to czasem czuję się obco [...]”.*

R(a)(M): *„Nie urodziłem się tutaj, rodzina, tradycja to wszystko polskie więc „swój” nie będę nigdy, zawsze będę Polakiem, choćbym chciał o tym zapomnieć to mój akcent zawsze pokaże skąd jestem [...].Dla Anglików zawsze będę obcy, przecież to normalne”.*

R(C)(K): *„U mnie to wszystko ewoluowało, na początku czułam się obca, ale to normalne nie znałam dobrze miejsca, języka, obyczajów.”*

Jednak interesujący wydaje się fakt, iż wysokie uczestnictwo w danej kulturze, poznanie jej ukrytych kodów, operowanie na poziomie ukrytych znaczeń, niedomówień oraz aluzji, powoduje poczucie wyobcowania podobne dla osób nowoprzybyłych.

R(c)(M): *„Zawodowo i finansowo wszystko dobrze się poukładało, ale gdzieś ta świadomość bycia innym jest. Anglicy często nie wyrażają tego wprost, szczególnie lepiej wykształceni i sytuowani. Jednak delikatne pytanie skąd oryginalnie pochodzisz, wplecione w na przykład biznesową rozmowę uświadamia, mi że nawet po tylu latach życia tu jestem dla nich obcy, co delikatnie i kulturalnie podkreślają [...]”.*

Pytanie o poczucie bycia „swoim”czy „obcym” budziło interesujące spostrzeżenia, czasem zaskakujące dla samych badanych.

R(B)(K): *„Nie jestem „swoja” tutaj i nigdy nie będę, nawet nie chcę, ale też w Polsce już taka „swoja” do końca nie jestem. Chyba jakaś inna jestem...( śmiech).Emigracja zmienia ludzi, to chyba prawda jest w tym powiedzeniu [...]”.*

R(b)(M): *„To naprawdę jest skomplikowana sprawa. Z jednej strony człowiek tutaj oswoił jakąś rzeczywistość, pracę, dom, życie codzienne i czuje się jak u siebie, z drugiej strony cała ta nagonka z Brexitem dużo zniszczyła i spowodowała, że poniekąd czują się niechciani i mamy dylemat.”*

R(C)(K): *„ [...] referendum mnie w tym utwierdziło. Poczułam, że nigdy do końca nie będę tu swoją, mimo, że mówimy bardzo dobrze po angielsku, mamy super prace, to gdzieś jest taka linia podziału i to nie w naszych głowach, jak czasem powtarza mi mąż [...]”.*

Jedna z badanych podkreśliła znaczenie kontaktu z innym, jako warunku koniecznego, dzięki któremu jesteśmy w stanie zdefiniować swoją tożsamość:

R(D)(K): *„ [...]mieszkając tu człowiek bardziej docenia swoją polskość, na przykład córka przywozła z wakacji z polski góralską spódniczkę, myślę, że w Polsce by takiej nie nosiła [...]”.*

Spółeczna styczność, kontakt z odmiennością generują refleksję nad tym kim jestem? Swój, inny czy może wciąż bardziej obcy? Oprócz internalizacji norm i wartości koniecznych do tego, aby zrozumieć daną kulturę i wybrać ją jako swoją, elementem zasadniczym wydaje się akceptacja przez „swoich”. Swoi stają się lustrem społecznym, to jak „inny” widzi siebie w ich oczach, determinuje cały proces akulturacji. Granica między swoim, a obcym, tak widoczna na początku, po wielu latach kontaktu międzykulturowego jest trudna do zdefiniowania, jednak jak podkreślają badani wciąż istnieje.

R(C)(K): *„Po tylu latach odkrywam pewne sytuacje i kulturowe różnice, które uświadamiają mi jak obca jest mi ta mentalność. Czasem w zawołowany, kulturalny sposób, ale dają mi odczuć, że nie jestem u siebie,*

*wystarczy sarkastyczna uwaga, ja po tylu latach nauczyłam się rozumieć ten angielski sarkazm.”*

W społeczeństwie brytyjskim, które oficjalnie przyjęło model wielokulturowości i integracji, mimo implementowanej polityki równych praw i szans – podział na swoich, obcych, innych jest wciąż widoczny. Kontakt z „innym” w skali jakiej doświadczyli Brytyjczycy po roku 2004 zrodził niechęć i lęk. Wyrazem społecznych emocji, stała się kampania w sprawie „Brexitu”, wyniki referendum oraz jego szerokie reperkusje, począwszy od aktów agresji, dyskryminacji czy przejawów niechęci, o których mówiły osoby badane.

## ZAKOŃCZENIE

Kontakt z innym, obcym jest bez wątpienia doświadczeniem ubogającym. Wystarczy przywołać myśl o egzotycznych wakacjach, o tym jak odmienność, inność może być fascynująca i ekscytująca. Dlaczego ten sam kontakt z obcym w innych okolicznościach tj., u siebie, wzniesła tyle niezdrowych emocji i reakcji? Z jakich powodów inny może budzić nieuzasadniony lęk, złość, frustrację, niechęć? Dlaczego emocje mogą zostać łatwo i sprytnie wykorzystywane w celu manipulacji prowadzącej do osiągania celów politycznych czy ekonomicznych? Na powyższe pytania oraz wiele innych będziemy zmuszeni w najbliższym czasie odpowiedzieć. Kontakt z odmiennością w rzeczywistości, w której świat stał się globalną wioską jest nieunikniony, to od nas zależy czy będzie ubogającym spotkaniem osób, środowisk, kultur czy wypełnionym, niechęcią, wrogością i lękiem egzystowaniem obok siebie. Jak słusznie zauważyła Maria Jarymowicz, nie u każdego człowieka dostrzeżemy wolę unikania zniekształceń poznawczych. Jak niektórzy będą sztywno i trwale obstawać przy swojej wizji innych ludzi nawet pomimo możli-

wości jej weryfikacji<sup>50</sup>. Rozwiązaniem wydaje się być odrzucenie lenistwa poznawczego, którego wyrazem są stereotypy i wyjście na spotkanie z osobą niezależnie czy jest ona Swoim, Obcym czy Innym.

## BIBLIOGRAFIA

- [1] Allport G., *The nature of prejudice*, *The Stimulus Qualities of the Scapegoat*, *Journal of abnormal and social psychology*, 12 (1954).
- [2] Bauman Z., *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna*, Warszawa (1995).
- [3] Blinkiewicz A. Pawelczyk G., Rusak P. , *Nowi Polacy*, 21 *Wprost* (2005).
- [4] Clarke H. D., Whiteley P., Borges W., Sanders D., Stewart M. C., *Modeling the Dynamics of Support for a Right-Wing Populist Party: The Case of UKIP*, *Journal of Elections, Public Opinion and Parties*26 (2016).
- [5] Cohen R., *Frontiers of Identity: The British and the Others*, Longman, London (1994).
- [6] De Bono E., *Sześć myślowych kapeluszy*, Gliwice (2008).
- [7] Dollard J., *Hostility and fear in social life*, *Social Forces*, (1938).
- [8] Dzięglewski M. *Społeczne i kulturowe skutki poakcesyjnej migracji na łamach tygodników opinii w latach 2004–2012*, *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny* 3 (2013).

---

<sup>50</sup> M. Jarymowicz, *W poszukiwaniu źródeł sztywności stereotypów*, [w]: M. Kofta, A. Jasińska-Kania (red.), *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa (2001), s. 26–43.

- [9] Fiske S.T., Taylor S.E., *Social cognition*, New York (1984).
- [10] Fox K., *Przejrzeć Anglików. Ukryte zasady Angielskiego Zachowania*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa (2014).
- [11] Fomina J., Frelak J., Stopski N., *The Case of Polish Labour Migrants in the British Press, Public Perceptions of Labour Migrations within the EU*, Warszawa (2008).
- [12] Goodwin M., Milazzo C., *UKIP: Inside the Campaign to Redraw the Map of British Politics*, Oxford University Press (2015).
- [13] Goffman E., Piętno. *Rozważania o zranionej tożsamości*, Gdańsk (2005).
- [14] Golka M., *Imiona wielokulturowości*, Muza SA, Warszawa (2010), s. 214.
- [15] Gordon W.J.J., *Synecetics. The Development of Creative Capacity*. New York, Harper & Row, (1961).
- [16] Hooper L.M., *The Application of Attachment Theory and Family Systems, Theory and Phenomena of Parentification*, The Family Journal, Counseling and Therapy for Couples and Families, 5 (2007).
- [17] *Longman Dictionary of Contemporary English*, Longman Dictionaries (1995).
- [18] Maison D., *Zogniskowane wywiady grupowe. Jakościowa metoda badań marketingowych*. Warszawa (2001).
- [19] Mamzer H., *Tożsamość w podróży. Wielokulturowość, a kształtowanie tożsamości jednostki*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań (2003)
- [20] McLaren L. M., *Public Support for the European Union: Cost/Benefit Analysis of Perceived Cultural Threat*, Journal of Politics, 64 (2002)
- [21] Merton R.K., *The focussed interview*, American Journal of Sociology, 51 (1946).
- [22] Osborn A.F., *Applied imagination. Principles and procedures of creative thinking*. New York (1959)
- [23] *Opieka i kontrola*. Frieske K.W. (red.), Wydawnictwo Naukowe „Śląsk” (1999)

- [24] *Obrazy świata białych*. Zajączkowski A. (red.) Warszawa (1973)
- [25] Prochorowa S., *Stereotyp językowy Europejczyka w kontekście opozycji „swój – obcy”*, Język a Kultura, Warszawa (1998)
- [26] Rembiszewska D.K., *Kategoria swój – obcy w antroponimii lokalnej na przykładzie nazwisk mieszkańców Wysokiego Mazowieckiego*, Warszawa (2010)
- [27] Rybarczyk M., *Teraz chamstwo*, Newsweek 27 (2007)
- [28] Sherman J. W., Macrae C.N., Bodenhausen G.V., *Attention and stereotyping: Cognitive constraints on the construction of meaningful social impressions*, European Journal of Social Psychology 11 (2000)
- [29] Tajfel H., *Social Identity and intergroup relations*, Cambridge University Press, (1982).
- [30] *The Case of Polish Labour Migrants in the British Press, Public Perceptions of Labour Migrations within the EU*. Fomina J. (red.) Warszawa (2008)
- [31] Triandafyllidou A., *Immigrants and National Identity in Europe*, London (2002)
- [32] Jasińska-Kania A., (red.) *W poszukiwaniu źródeł sztywności stereotypów. Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, A. Jasińska-Kania, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa (2001)
- [33] Góralski A. (red.), *Zadanie, metoda, rozwiązanie. Techniki twórczego myślenia*, Warszawa (1984)
- [34] Znaniecki F., *Studium nad antagonizmem do obcych*, [w]: *Współczesne narody*, przeł. Z. Dulczewski, Warszawa (1990)

### WYKAZ MATERIAŁÓW ZASTANYCH

Cameron D. (2011) ‘MP’s speech at Munich Security Conference’ delivered on 5<sup>th</sup> February 2011, [dostęp: 04. 05.2016], < <https://www.gov.uk/government/speeches/pms-speech-at-munich-security-conference>>.

[https:// www.equalityhumanrights.com](https://www.equalityhumanrights.com) [dostęp: 06.06.2016]



- P. Wilding, 15. 05. 2012, [dostęp: 06. 07.2016] ,<*Stumbling towards the Brexit – EU opinion & policy debates – across languages* BlogActiv.eu.>
- Ashcroft M. How the United Kingdom voted on Thursday... and why, Lord Ashcroft polls, 24 Jun 2016. [dostęp:07.07.2016],<[http://lordashcroftpolls.com/2016/06/how-the-united-kingdom-voted-and- why](http://lordashcroftpolls.com/2016/06/how-the-united-kingdom-voted-and-why)>.
- Whatever your views on the EU, make sure you are registered to vote, Independent,07.06. 2016, [dostęp:12.07.2016],< [http://www.independent.co.uk/voices/editorials/eu-referendum-brexit-register-to- vote-registration-deadline-young-voters-a7056886.html](http://www.independent.co.uk/voices/editorials/eu-referendum-brexit-register-to-vote-registration-deadline-young-voters-a7056886.html) >.
- W. Gore, As Daily Mail and Sun readers complained they were misinformed about Brexit, and how we respond?, 27.06. 2016, [dostęp:05.08.2016],<<http://www.independent.co.uk/voices/as-daily-mail-and-sun-readers-apparently-complain-they-were-misinformed-about-brexit-how-do-we-a7106036.html>>.
- J.Salt, K Gander,Is Britain really full up? Are migrants taking our jobs?Leading academic answers the most common anti - immigration claims, Independent, 30.07.2015, [dostęp: 08.08.2016],< <http://www.independent.co.uk/news/uk/home-news/is-britain-really-full-up-we-put-the-most-common-assumptions-about-immigration-to-an-expert-10427400.html>>.
- A. Travis, Are EU Migrants really taking British jobs and pushing down wages?,The Guardian, 20.05.2016, [dostęp: 15.08.2016],<<http://www.independent.co.uk/news/uk/politics/eu-referendum-immigration-immigrants-jobs-brexit-remain-what-happens-unemployment-a7091566.html> >
- A.Pol,The Polish Paradox,The Economist,15.12.2013, [dostęp: 01.09.2016] <<http://www.economist.com/node/21591588/comments>>.
- EU Referendum, The Results and Charts,24.06.2016, [dostęp:08. 09.2016],< <http://www.bbc.co.uk/news/uk-politics-36616028>>.
- Zob. dane ONS,Uk Government WEb Archives, [dostęp: 09.09.2016],< <http://webarchive.nationalarchives.gov.uk/>>.

- Porter, Migrant take the jobs from young Britons, *The Telegraph*, 30.06.2011, [dostęp: 10.09.2016], < <http://www.telegraph.co.uk/news/uknews/immigration/8609827/UK-jobs-Migrants-take-the-jobs-from-young-Britons.html> >.
- Moja Wyspa, Uk: Ataki nienawiści w stosunku do Polaków, 27.06.2-16, [dostęp: 12.09.2016], < <http://www.mojawyspa.co.uk/artykuly/33579/UK-Ataki-nienawisci-w-stosunku-o-Polakow> >
- T. Moodod, Remaking Multiculturalism after 7/7, *Open Democracy* are thinking for the World, 29.05.2005, [dostęp: 16.09.2016], < [https://www.open-democracy.net/conflict-terrorism/multiculturalism\\_2879.jsp](https://www.open-democracy.net/conflict-terrorism/multiculturalism_2879.jsp) >
- L. Muchowiecka, The End of Multiculturalism? Immigration and Integration in Germany and United Kingdom, 2013, vol.5no.06, [dostęp: 20.09.2016], <<http://www.inquiriesjournal.com/articles/735/11/the-end-of-multiculturalism-immigration-and-integration-in-germany-and-the-united-kingdom>>.